Nro. 19.

DZIENNIK

Patryotycznych Politykòw w Lwowie.

Dnia 24go Stycznia 1797.

Gazety.

WŁOCHY.

Z Medyolanu dnia 20. *Grudnia.* Od wyiazdu ztąd Jenerała *Buonaparte*, wyglądamy z każdym momentem ważnych nowin od armii. Zdaie się, że zaniechano nadziei ogłodzenia *Mantuy*; gdyż teraz dzieią się potężne przygotowania do porządnego iey obleżenia. Na iezziorze buduią wiele barków kanonierskich, i do tey sprowadzono maytków Francuskich z *Jenuy*. Wiadomo,

że przy oswobodzeniu *Mantuy* na początku Sierpnia, Cesarscy zabrali wszystkie statki armatnie Francuzom.— Flotta Hiszpańska wypłynąwszy z *Toulonu*, udała się prosto do *Korsyki*. Pod brzegami Jenuy Anglicy zachwycili 6. statków. — Minister Hiszpański *Azzara*, oświadczywszy Papieżowi, że Dwór iego nie myśli się wcale mięszać do interesów świeckich głowy Kościoła, opuścił na zawsze *Rzym* i udał się do *Florencyi*. Sprzęty domowe i ruchomości kazał natychmiast poprzedać więcey daiącemu. Papież zawiódłszy się na pomocy i wsparciu Dworów Madryckiego i Neapolitańskiego, karmi się teraz nadzieią, że Cesarz, zawieraiąc pokóy z Francyą, niezapomni o nim. — Wice-Król Angielski *Elliot* opuściwszy *Neapol*, stanął dnia 20. Grudnia w *Rzymie*, i przypuszczony był na długą audyencyą do S. Oyca. Poseł Neapolitański *del Vasto* nie wyiechał ieszcze z Rrzymu do Florencyi. Flotta Angielska stoi dotąd w *Portoferraio* pod wyspą *Elba*.

Na List pisany dawniey przez Jenerała *Buonaparte* do Kardynała *Mathei*, odpowiedział teraz ten ostatni w następuią-

iący ſpoſób: „ Panie Jenerale! piſmo, któreś WaćPan raczył pod 21 Października do mnie przeſłać, złożyłem pod nogi S. Oyca. Głowa ſamowładna Duchowieńſtwa, którey powierzone ſą na ziemi prawidła, iakie Jezus Chryſtus zoſtawił wiernym ſwym uczniom i całemu światu, ſtarał ſię zawſze o utrzymanie Chrześciańſtwa w pokoiu i iedności, poświęcaiąc to wſzyſtko, czego mu dozwalać mogło nieograniczone umiarkowanie. Gdy Francya przez nieſzczęśliwe wypadki, które ią od 7. lat ciſną, była ſzarpana, czuł głęboką boleść w ſwey duſzy, i przypomniał ſobie, że ieſt oycem Chrześcian. Gdy poſtrzegł, że ſynowie Kościoła rzucaią ſię w okropną przepaść obłędu, ſądził, iż łagodne śrzodki były nayzdolnieyſze do wyprowadzenia owieczek z ślepoty, i wſkazania im roſtropnych prawideł. Jego Swiętobliwość nieodſtępuiąc od takich maxym, wyrzekła ſię tego wſzyſtkiego, co nazwać można świeckim, i poświęciła bardzo wiele, końcem zabeſpieczenia pokoiu między kraiem Kościelnym i Francyą. Szczęśliwe powodzenia armii Francuſkiey w Włoſzech, omamiły iey Rządców, którzy używa-

waiąc na złe szczęścia, nie przestali na odarciu żywo owieczek z wełny, chcieli ie nadto zgnębić do szczętu. Rząd Francuski żądał, żeby Papież poświęciwszy swą duszę, poświęcił ieszcze sumnienie ludu, który mu los powierzył do pieczołowitego zarządzenia; domagał się zupełnego obalenia zasad węgielnych, które są głównym prawidłem Religii Chrześciańskiey, ewanielii, moralności i karności Kościelney. Oyciec Swięty zasmucony w naywyższym stopniu na tak nieznośne warunki, rzucił się na łono Boga prosząc, aby go oświecił w tak krytycznym położeniu. Zapewne Duch S. podał mu te myśl, żeby wspomniał sobie na przykład męczenników. — Ponieważ nadaremnie starał się o skłonienie Direktoryatu do sprawiedliwszych warunków, dla tego Dwór Rzymski musiał się iąć przygotowań na woynę. Niechay teraz Europa rozsądzi, kto do tey pierwszy dał powód. Smierć, którą nas WP. Jenerale chcesz zastraszyć, iest początkiem wiecznego życia sprawiedliwych ludzi; ta iest zarazem końcem pozornego szczęścia bezbożnych i początkiem ich męczarni, ieżeli iey zgryzoty sumnienia ieszcze

nie

nie ſprawiły). Armia WaćPana ieſt ſtraſzna; ale ſam wieſz o tym, że nie ieſt niezwyciężoną. My wyſtawiemy przeciw niey naſze ſiły, naſzą ſtałość niewzruſzoną, naſzą ufność w dobrey ſprawie i pomocy Boga, która nam zapewne nie będzie uchylona. Wiemy my dobrze, że niewierni i filozofowie dziſieyſi śmieią ſię z ſzyderſtwem z oręża duchownych; ale gdyby ſię podobało Bogu przywieść nas do tego ſtanu, żebyśmy go użyć muſieli, tedy armie WaćPana doświadczyłyby zapewne ſmutnych ſkutków iego dzielności. Zgadzam ſię z WaćPanem, że woyna, którą groziſz Papieżowi, małoby mu przynioſła zaſzczytu. Co ſię zaś dotycze niebeſpieczeńſtwa, którego ſię WaćPan nie ſpodziewaſz w tym boiu, tedy ufność naſza w Bogu nie każe ſię ſpodziewać innego, tylko tego, które trafi WaćPana i iego woyſko. Teraz wracam ſię do przedmiotu ſkładaiącego treść iego liſtu. Pragnieſz pokoiu; a my go więcey ieſzcze pragniemy, iak WacPan. Niechay będą podane ſprawiedliwſze i przyſtoynieyſze warunki dla nas i wiernych ſprzymierzonych naſzych, a na ten czas znaydzieſz nas WaćPan zu-

zupełnie gotowych do ich podpisania. Papież z swey strony dla odwrócenia woyny, poświęci to wszystko, co się nie sprzeciwia iego Swiętym obowiązkom. Spodziewamy się Panie Jenerale, że WcPan osobiście potwierdzasz te prawidła, które słuszność z ludzkością podaie szacunku godnym ludziom. Będę sobie miał za naywiększe szczęście przyłożyć się, ile możności, do chwalebnego dzieła pokoiu. Podpisano: K. *Mathei.*

ANGLIA.

Z Londynu dnia 16. *Grudnia.* Spodziewamy się w krótce na morzu ważnych zdarzeń; albowiem Rząd odebrał wiadomość, że flotta Francuska w Brest gotuie się do rospuszczenia żagli. *Sir Pellew* krążący w bliskości brzegów Bresteńskich, nie mógł przeszkodzić eskadrze Admirała *Richery* wpłynienia do *Brest.* Przeznaczenie flotty Francuskiey ma niezawodnie zmierzać do Irlandyi.

Słychać, że Anglicy zabrali flottę Hollenderską od 70. okrętów kupieckich, i zaprowadzili ią do *Martiniki i Dominika.*

Ad-

Admirał *Mann* z *Gibraltaru* ma fię złączyć na śrzódziemnym morzu z Admirałem *Jervis*, a na ten czas fiły naſze wyrownaią nieprzyiacielſkim.

Na *Jamaice* żółta gorączka bardzo zagęſzczona, gubi wiele ludzi.

TURCYA.

Z *Konſtantynopola d. 25. Liſtopada.* Tuteyſzy Miniſter Francuſki, Ob: *Aubert Dubayet*, miał *Reis-Effendemu*, który fię trudni intereſami zewnętrznemi, proponować zaczepny i odczepny Alians między Francyą i Portą. *Reis Effendi* wnieſie teraz ten proiekt na obrady *Dywanu.*— Poſeł Roſſyiſki, Pan *Kotſzubey*, który fię wybierał do wyiazdu z *Stambułu*, doſtał teraz roſkaz od ſwego Dworu, aby ieſzcze do dalſzego czaſu zoſtawał na mieyſcu. *Internuncyuſz* zaś Dworu Wiedeńſkiego doſtał pozwolenie oddalenia fię na rok cały z *Turcyi.* Od *Perſyi* ſłychać, że woyſka Roſſyiſkie wielkie tam odnioſły korzyści, i roſproſzyły na wſzyſtkie ſtrony nieprzyiaciół. — Na proźbę Miniſtra Hiſzpańſkiego 2. Kawalerowie

Mal-

Maltańscy, którzy na rozboiu zabrani zostali przez Kapitana Baszę z statkiem Maltańskiem na *Archipelagu*, otrzymali teraz pozwolenie chodzić wolnie po mieście. Zamiana ich w ten czas nastąpi, gdy *Malta* uwolni z swey strony kilku *Turkow*. — Officyerowie i rzemieślnicy Francuscy w obowiąskach *Porty* zostaiący, domagaią się nadzwyczay wielkich pensyi. Te ich żądania doświadczyły nieco trudności, ale należy się spodziewać, że *Sułtan*, który mocno uprzedzony iest na stronę Francuzów, okaże we wszystkim powolność. — Ciekawa, iak Minister Francuski użyie swey opieki w kraiach Tureckich nad Kościołami Katolickiemi. Xiężom wcale się nie podoba ta opieka, i dla tego podali już prozby o iey uchylenie.